

Nelli Przybylska

Uniwersytet Szczeciński
nelli.przybylska@usz.edu.pl

NADZIEJA NA WIECZNOŚĆ WEDŁUG CHANTAL DELSOL

*Wiara widzi to co jest.
W czasie i w Wieczności.
Nadzieja widzi to co będzie.
W czasie i na wieczność.*

Ch. Péguy¹

Nadzieja jest główną bohaterką poetyckiego poematu Charlesa Péguy *Przedsionek tajemnicy drugiej cnoty*, w którym poeta przedstawia ją jako małe, wątłe i kruche dziecko spoglądające w przyszłość. Paradoksalnie, to właśnie na niej wspierają się starsze, silniejsze siostry – wiara i miłość². Ukazana zależność między cnotami teologalnymi jest niejako już na samym wstępie sugestią odpowiedzi: nadzieję można zrozumieć tylko przez odniesienie do wiary i miłości. Nadzieja nadaje dynamizm wierze – jest krokiem naprzód, wiodącym ku temu, co ma się wydarzyć. Stąd też Ch. Péguy ośmiela się w ustach Boga umieścić stwierdzenie: „W wierze najbardziej miłuję nadzieję”³.

Temat podjęty przez Charlesa Péguy różnorodnie rozwija się we współczesnej myśli francuskiej. Tęsknota za nadzieją pojawia się między innymi

¹ Ch. Péguy, *Przedsionek tajemnicy drugiej cnoty*, tłum. L. Zaręba, Kraków 2007, s. 31.

² O cnotach teologalnych i ich paradoksalnych więziach stanowi wiersz Ch. Péguy: „I wszystkie trzy są opowieściami o nadziei. / Wszystkie. / Tak samo młode, tak samo drogie. / Między sobą. / Siostry między sobą jak trójka małych dzieci. / Tak samo drogie, tak samo tajemne. / W skrytości kochane. Jednakowo kochane”; ibidem, s. 153.

³ Ibidem, s. 31.

w książkach Chantal Delsol⁴ oraz Monique Atlan⁵ i Rogera-Pol Droita i jest poniekąd reakcją na dominującą krytykę zastanej rzeczywistości, na regularne próby wydobywania i ukazywania jej braków, na opis lęków, obaw i trwogi egzystencjalnej współczesnego człowieka⁶. Zatem wizja nadziei rodzi się na tle humanistyki zmęczonej tonem pesymizmu. Chantal Delsol pokłada nadzieję w kondycji współczesnego człowieka, który jest kruchy i niedoskonały. Natomiast Monique Atlan i Roger-Pol Droit próbują wykazać zasadność myślenia w jej właśnie duchu. Ich niedawno wydana książka przewartościowuje współczesne tendencje humanistyczne w perspektywie nadziei, sugerując nawet, że nadziei trzeba się uczyć, że myślenie ją respektujące wymaga określonej pracy.

Espoir i espérance

W języku francuskim nadzieję opisuje się za pomocą dwóch pojęć: *espoir* i *espérance*. Słownik *Littré* rejestruje zwłaszcza inny sposób utworzenia owych wyrazów. Rzeczownik *espoir* pochodzi bezpośrednio od czasownika, natomiast rzeczownik *espérance* oparty jest na imiesłowie czasu teraźniejszego. Pierwszy termin odnosi się zazwyczaj do nadziei określającej stan psychiczny i życie doczesne. Drugi definiuje cnotę ewangeliczną i dotyczy życia duchowego i wiecznego. W ten sposób w języku francuskim została nakreślona granica pomiędzy nadzieją odnoszącą się do życia ziemskiego i nadzieją na życie wieczne⁷. A zatem, nadzieję określa się jako uczucie i pragnienie skierowane ku przyszłości, niosące radość, które niewolne jest

⁴ Chantal Delsol jest filozofem myśli politycznej, powieściopisarką, założycielką Instytutu badań im. Hanny Arendt, dyrektorką Ośrodka Studiów Europejskich na Uniwersytecie Marne-la-Vallée. W języku polskim ukazały się jej książki *Zasada pomocniczości*, tłum. Cz. Porębski, Kraków 1995; *Wariatki*, tłum. K. Szeżyńska-Mačkowiak, Katowice 2002; *Esej o człowieku późnej nowoczesności*, tłum. M. Kowalska, Kraków 2003; *Czym jest człowiek? Kurs antropologii dla niewtajemniczonych*, tłum. M. Kowalska, Kraków 2011.

⁵ Monique Atlan jako francuska dziennikarka współtworzy z Rogerem Pol-Droitem, również francuskim dziennikarzem, filozofem i pisarzem, program dla francuskiej telewizji France 5 – „Vues de l'esprit”. Wspólnie napisali książkę *Humain. Enquête sur ces révolutions qui changent nos vies*, Paris 2012. *L'espoir a-t-il un avenir?* (Paris 2016) jest ich drugą i ostatnią publikacją. Wśród licznych książek o charakterze naukowym, Roger Pol-Droit wydał między innymi *Le Culte du néant : Les philosophes et le Bouddha*, Paris 1997; *L'Occident expliqué à tout le monde*, Paris 2008.

⁶ Warto też nadmienić, iż „perspektywa nadziei” przenika twórczość Paula Ricoeura. Tytuł jednego z wydanych w języku polskim zbioru jego tekstów brzmi właśnie: *Podług nadziei*, oprac. S. Cichowicz, Warszawa 1991.

⁷ M. Atlan, R.-P. Droit, *L'espoir a-t-il un avenir?*, Paris 2016, s. 57.

jednak od obaw. To pragnienie jest swoistego rodzaju oczekiwaniem, i to oczekiwaniem, które nie wyklucza lęku. Martin Steffens, wiążąc nadzieję z radością, uważa, że nadzieja (*espérance*) jest skierowana ku temu, co jest dane i nie ustaje, natomiast nadzieja rozumiana jako *espoir* jest projekcją w przyszłość, której grozi ciągle rozczarowanie⁸ i która może nie przetrwać. Inaczej rzecz ujmując, nadzieja (*espérance*) rozciąga się między teraźniejszością i wiecznością, natomiast nadzieja (*espoir*) dotyczy ukonkretnionej przyszłości. Nadzieje typu *espoir* i *espérance* odnoszą się zatem do dwóch różnych zakresów myślenia i życia, czyli różnych ujęć rzeczywistości.

Ponieważ myśli Péguy i Delsol krążą wokół stanów ducha, czyli nadziei w sensie *espérance*, skupię się na tym właśnie terminie. Dla Delsol nadzieja (*espérance*) wykracza poza wiedzę i rozum, jest źródłem tajemniczej radości wypływającej z duszy⁹. Uogólniając, można powiedzieć, że myślenie w kategoriach *espérance* wiąże się ściśle z rzeczywistością chrześcijańską, opisaną przez św. Pawła z Tarsu i późniejszych pisarzy i filozofów chrześcijańskich. Przywołany wcześniej Péguy w swoim poemacie opisuje właśnie nadzieję typu *espérance*, czyli drugą cnotę teologalną, która, dokładniej rzecz ujmując, jest właśnie nadzieją na życie wieczne. Mieszcząc się między wiarą i miłością, tworzy ona więź teraźniejszości z wiecznością.

Uczenie się nadziei

Monique Atlan i Roger-Pol Droit wychodzą z założenia, iż „pessimizm jest zaraźliwy, nadzieja też”¹⁰. Świadomi zatem tendencji pesymistycznych, którymi zostało owładnięte myślenie, próbują je przezwyciężyć dzięki nadziei. Stąd też ich interesująca sugestia, aby uczyć się nadziei, aby uczyć się postrzegania i ujmowania pewnych zjawisk przez pryzmat nadziei. Nawet jeśli ta nadzieja jest wewnętrzną i wrodzoną funkcją czy siłą, winno się przepracować sposób posługiwania się nią, podobnie jak przepracowuje się takie zachowania czy czynności, jak oddychanie, chodzenie, bieganie, jedzenie i myślenie¹¹. Zatem chodzi o to, aby chociaż otworzyć się na nią, dostrzec możliwość ujęcia pewnych faktów w perspektywie nadziei, zauważyć – poza ich powierzchowną sprzecznością, poza złożonością i dwuznacznością zjawisk – wyłaniający się pozytywny świat. Z tego punktu widzenia

⁸ M. Steffens, *Petit traité de la joie*, Paris 2011, s. 31-34.

⁹ Ch. Delsol, *Les Pierres d'Angle. À quoi tenons-nous?*, Paris 2014, s. 134.

¹⁰ M. Atlan, R.-P. Droit, *L'Espoir ...*, op. cit., s. 238.

¹¹ *Ibidem*, s. 229.

nadzieja, określona mianem wiedzy, ma też swoją historię, kulturę, politykę, psychologię i filozofię¹². Autorzy książki przestrzegają jednak przed myśleniem magicznym, zgodnie z którym nadzieja nadchodzi nie wiadomo skąd, nagle i nieoczekiwanie. Nadzieja wpisana jest w nasze działania i dopiero poprzez sposób ich podjęcia – urzeczywistnia się¹³. Nadzieja wypływa z wewnętrznej dyspozycji – może być określona i ukierunkowana przez wewnętrzny wybór i być wynikiem poszukiwania¹⁴. Podobnego zdania jest Delsol¹⁵, która porównuje otwartość na nadzieję do otwartości na wiarę. Trwanie w niewierze, usprawiedliwione brakiem łaski, jest według niej błędne. Podobnie usprawiedliwienie beznadziei byłoby fałszywe. Uwierzenie, podobnie jak życie nadzieją, wymaga podjęcia decyzji. Nadzieja wzrasta i staje się nieskończona na miarę nieskończoności Boga. Otwiera na wieczność, ponieważ otwiera na wiekuistego Boga.

Nadzieja i więź

Nadzieja wiąże też z osobą lub z grupą osób – określa ich wspólne cele. Używane w Biblii hebrajskie słowo *tiqva* oznacza jednocześnie nadzieję, strunę i węzeł¹⁶. Istnieje zatem podobieństwo znaczeniowe między tymi trzema terminami. Monique Atlan i Roger-Pol Droit utrzymują, iż pielęgnowanie postawy nadziei jest ponadczasowym zadaniem skierowanym nie tylko do poszczególnych jednostek, ale też do szerszej grupy osób – do całych społeczeństw¹⁷. Autorzy rozpatrują w swej książce również temat nadziei oparty o wzorzec religijny, jednak wzbraniają się od odpowiedzi na pytanie, czy nadzieja kształtuje się wyłącznie w odniesieniu do Transcendencji. Za fakt przyjmują kształt aktualnego społeczeństwa laickiego, i to w tym społeczeństwie oczekują wypracowania wspólnej perspektywy.

Innego zdania będzie wspomniana już wcześniej Chantal Delsol, która w swoich licznych publikacjach porusza wątek nadziei. Ogólna wizja Delsol zmierza w kierunku ponownego umocnienia wartości chrześcijańskich jako tych, które konsolidują relacje międzyludzkie i społeczne oraz nadają sens istnieniu. Stąd też Delsol nie mówi o uczeniu się nadziei, ale proponuje, by poprzez wypracowanie społecznych więzi opartych na wierze – zrodziła się

¹² Ibidem, s. 230.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem, s. 228.

¹⁵ Ch. Delsol, *Les Pierres...*, op. cit., s. 144.

¹⁶ M. Atlan, R.-P. Droit, *L'espoir ...*, op. cit., s. 236.

¹⁷ Ibidem, s. 237.

nadzieja. Nie chodzi jej jednak o narzucenie zewnętrznych normatywnych zachowań, zamiast tego skupia się na określonej antropologii. Szczególną wartością jest dla niej człowiek w całym jego wymiarze – kruchości i słabości – a także godność osoby ludzkiej, która to wartość została, jej zdaniem, najpełniej wydobyta w judaizmie i chrześcijaństwie. Delsol buduje swą antropologię na zasadniczym przekonaniu o związku człowieka z Transcendencją: człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga, jak odnotowuje Księga Rodzaju¹⁸. Natomiast godność ludzka pozbawiona wartości wiary zaczyna karłowacieć. Proces dewaluacji tego pojęcia przypada na okres modernizmu¹⁹ – wówczas to godność człowieka, a nawet zwierzęcia, zaczyna podlegać kryteriom wrażliwości. Tymczasem kultura immanencji, mimo iż broni wrażliwości, tradycji i wierzeń, jest według Delsol niekompletna i wyzbyta tajemnicy²⁰. O godności osoby ludzkiej w kontekście nadziei traktują również wspomniani wcześniej Atlan i Droit – pielęgnacja pojęcia godności osoby tworzy żyzny grunt dla rozwoju nadziei. Dlatego też o godności ludzkiej należy przypominać, należy nieustannie uwzględniać jej wartość w budowaniu przestrzeni społecznych i politycznych, głównie z uwagi na to, iż ulegając światopoglądowo osiągnięciom nauk biologicznych i techniki, człowiek zatracza się, a nawet – jak w projekcie nazistowskim i totalitarnym – uzurpuje sobie prawo do stania się wszystkim²¹.

Nadzieja u Delsol wiąże się ściśle z pojęciem wartości człowieka. Wynika ona z uznania przynależnych mu atrybutów, takich jak wolność, działanie, wybór i ryzyko oraz odpowiedzialność za przyszłość, a także szczególnie przez nią akcentowaną „wyjątkowość”. Człowiek wolny jest człowiekiem nadziei. I odwrotnie, człowiek pozbawiony wolności, niezdolny do ryzyka i podejmowania wyborów, pogrąża się w rozpacz. Z tego więc punktu widzenia podleganie pesymistycznej wizji świata lub pozbawienie siebie i innych nadziei jest jakby odebraniem sobie wolności i godności ludzkiej²².

Nadzieja a filozofia

Według Atlan i Droita nadzieja nie jest tematem chętnie podejmowanym przez filozofów. Odnosi się ona raczej do osobistego doświad-

¹⁸ Ch. Delsol, *Les Pierres...*, op. cit., s. 32.

¹⁹ Ibidem, s. 33.

²⁰ Ibidem, s. 41.

²¹ Ibidem, s. 21.

²² Ibidem, s. 243. W zbiorze esejów *Świat ludzkiej nadziei* Józef Tischner poddaje głębokiej i egzystencjalistycznej analizie pojęcie nadziei, wydobywając zależność człowieka i wartości, wolności i odpowiedzialności. Delsol zna myśl Tischnera, jest autorką wstępu do francuskiej wersji jego dzieła *Filozofia dramatu* (Paris 2012).

czenia i stanu egzystencji. Znaczna część filozofów odrzuca myślenie „po-
dług nadziei”, ponieważ przysłania ono jasność racjonalnej refleksji²³ – wie-
dzie w świat iluzji, oczekiwań, wyobrażeń, emocji i namiętności, wykracza
poza chwilę obecną, sytuuje w niepewnej przyszłości, dotyczy przestrzeni
uczuć. Natomiast postrzegana jako *pathos*, nadzieja nie jest godna postawy
starożytnego mędrca. Stąd zafascynowani starożytnością nowożytni klasycy
(Montaigne, Pascal) podtrzymują niechęć do wykraczającej poza teraźniej-
szość nadziei, gdyż wiecie ona w świat nierzeczywisty. Dodatkowo trak-
towana jest psychologicznie – jedynie jako uczucie, przy czym samo to
uczucie nie jest jednorodne, bo radość z niej wypływająca przeplata się czę-
stokroć z obawą²⁴. Niektórzy filozofowie, jak zauważają autorzy książki
L'espoir a-t-il un avenir?, tacy jak Seneka, Spinoza, Schopenhauer, Nietzsche,
Camus czy współczesny myśliciel francuski André Comte-Sponville, wska-
zują, że nadziei należałoby unikać niczym złej ścieżki, gdyż poprzez odno-
szenie się do przyszłości i wykraczanie poza chwilę obecną – może ona oka-
zać się złudna i tym samym prowadzić do rozczarowania²⁵.

Ten punkt widzenia przeciwny jest światopoglądowi Ch. Delsol, która
w swoich książkach wielokrotnie krytykuje ten rodzaj mądrości, który ogra-
nicza się do organizacji życia „tu i teraz” i ukierunkowania na szczęście do-
czesne. Według niej, tego typu mądrość stanowi zbiór odpowiedzi służą-
cych zaspokojeniu pragnień oraz uzupełnieniu braków ziemskiego życia²⁶.
Mądrości praktyczne (doczesne) co najwyżej próbują naprowadzić na orga-
nizację „tego” życia. Tak rozumianą mądrość Delsol przeciwstawia wierze.
Wiara w życie wieczne generuje inny rodzaj postaw oraz prowokuje inny
sposób myślenia. Ujęcie rzeczywistości przez pryzmat wiary różni się od
ujęcia czysto rozumowego. Delsol pomija chrześcijańską tradycję mądrości,
a mądrość jako taką utożsamia z rozumowymi spekulacjami lub z pragma-
tycznymi receptami na życie, które częstokroć zastępują wiarę. W swej istocie
mądrość stanowi eklektyczną mieszankę wierzeń, sprowadzającą przekona-
nia różnych kultur i tradycji do jednego poziomu, co Delsol jednoznacznie
uważa za niewłaściwe. Jednak nie odrzuca ona filozofii jako takiej i często
dla podbudowania swoich przekonań odwołuje się do jej fundamentalnych
założeń, zwłaszcza do filozofii greckiej. Krytykuje pewnego rodzaju „upra-
wianie mądrości”, które przejawia się chociażby w książkach Alberta Camu-
sa. To myślenie jawi się jej jako pesymistyczne, pozbawione wiary, ograni-

²³ M. Atlan, R.-P. Droit, *L'espoir...*, op. cit., s. 167.

²⁴ Kartezjusz przedstawił przebieg analizy dyspozycji duszy od beznadziei, obawy i na-
dziei, aż po pewność. Zob. ibidem, s. 174.

²⁵ Ibidem, s. 14.

²⁶ Ch. Delsol, *Les Pierres...*, op. cit., s. 131.

czone do „immanentnej rzeczywistości”. Nadziei zatem nie należy szukać w intelektualnej kalkulacji, ponieważ wymyka się ona przedmiotowi spekulacji i przekracza czysto rozumowe myślenie. Ścisłej rzecz ujmując, nadzieja nie opiera się na rozumie, ale na wierze, i nie jest argumentem filozofii, lecz argumentem wiary. Przekonująco i klarownie tę kwestię ujmuje Jerzy Kopania, analizując słynne „nie wiem” św. Augustyna: „To już nie jest filozofowanie, lecz wyznanie wiary złożone przez człowieka, który ma w sobie nadzieję i czuje, że musi ona pochodzić od Boga, a więc i do Niego prowadzi”²⁷.

Nadzieja a społeczeństwo

Delsol zauważa, że nadzieja pozwala na budowanie i tworzenie różnego typu projektów, a bez niej nie jest możliwe autentyczne zaangażowanie społeczne. W książce *Les Pierres d'Angle* francuska filozofka poświęca obszerny rozdział tematowi nadziei. Może nie mówi bezpośrednio o tym, iż nadziei trzeba się uczyć, ale mówi, że trzeba jej poszukiwać. Europa częściowo rezygnuje z wartości nadziei, a tym samym odrzuca model myślenia przez nią wypracowany. Postawa rezygnująco-pesymistyczna promowana jest – według niej – w twórczości wspomnianego już wcześniej Camusa²⁸. Delsol przywołuje jego wystąpienie w Sztokholmie, podczas którego stwierdził, iż można się starać jedynie o to, aby świat się nie rozpadł. Myśl Camusa utożsamia ona z myślą stoicką, która w swoim rzymskim wydaniu, na przykład u Marka Aureliusza, kontempluje mechanizm wiecznych powrotów w świecie, którego istnienie się nie kończy, ale w którym cyklicznie powtarzają się te same procesy. Z tego punktu widzenia człowiek jest rozumną częstką zharmonizowanej materii. Sam Camus w przemówieniu do dominikanów z klasztoru Latour Maubourg odrzuca chrześcijańską wizję nadziei: „Podzielam waszą odrazę wobec zła. Ale nie dzielam waszej nadziei i dlatego będę dalej walczył z tym światem, w którym cierpią i umierają dzieci”. Cierpiętniczo walczy jednak z tym, aby nie przypinać mu etykiety pesymisty: „Zresztą jakim prawem chrześcijanin czy też marksista mógłby mnie oskarżyć na przykład o pesymizm? To nie ja wymyśliłem całą nędzę stworzenia ani okrutną formułę Bożego przekleństwa”²⁹. Według Delsol, to

²⁷ J. Kopania, *Ludzkie oblicza boskiej prawdy*, Warszawa 1995, s. 135.

²⁸ Ch. Delsol, *Les Pierres...*, op. cit., s. 125-126.

²⁹ A. Camus, *Przemówienie A. Camusa do dominikanów z klasztoru Latour Maubourg w 1948 r.*, tłum. A. Koprońska, „Gazeta Wyborcza”, 8-9 listopada 2003 r., s. 28.

brak nadziei cechuje piekło Dantego i jest też poniekąd warunkiem „wstąpienia do piekła”; jak pisze – jest największym z nieszczęść. Właśnie taka kultura beznadziei, wbrew tradycji, określa europejski stan ducha³⁰. W sposób zaskakujący Jean-Paul Sartre pod koniec życia nawiązuje do podobnych tematów, starając się nie ulec „pokusie rozpaczycy”³¹. W jednym z wywiadów wyzna:

Robimy małe rewolucje, ale nie ma celu ludzkiego, nie ma nic, co by interesowało człowieka, istnieje tylko bezład. Można tak myśleć, ta myśl kusi bez przerwy, zwłaszcza gdy jest się starym i kiedy można myśleć: w końcu umrę najpóźniej za pięć lat – sądzę raczej, że za dziesięć, ale może to być równie dobrze pięć. W każdym razie świat wydaje się obmierzły, zły i bez nadziei. Oto spokojna rozpacz starca, który z nią umrze. Ale mimo to stawiam opór i wiem, że umrę z nadzieją, lecz tę nadzieję trzeba zbudować³².

Perspektywa nadziei otwiera na to, co jest niespodziewane, na to, co zaskakuje, inaczej mówiąc – na wydarzenie. Dlatego też wszelkiego rodzaju konflikty polityczne czy tyranie społeczne, w perspektywie nadziei nie są całkowicie bez wyjścia. Cuda na planie polityczno-społecznym realnie się wydarzają. Delsol wymienia chociażby: obalenie niewolnictwa, porozumienie i zgodę Francji z Niemcami, Komisję Prawdy i Pojednania w Afryce Południowej³³.

A zatem Delsol przypisuje wypracowanej w wierze nadziei zdolność planowania, odnoszenia życia do przyszłości i wieczności. Według niej, idea ta zaczerpnięta jest z prawdy chrześcijańskiej dotyczącej zmartwychwstania. Jej tok rozumowania prowadzi do stwierdzenia, że wszelki postęp wynika tak naprawdę ze śladów nieskończoności w tym świecie³⁴. Stąd też, według Delsol, idea progresu nie jest związana bezpośrednio z epoką oświecenia. Utrzymuje również, iż postęp oświeceniowy jest pochodną chrześcijańskiego czasu zbawienia, ukierunkowanego na przyszłość³⁵. Kultura zachodnia, przyswoiwszy sobie zasady chrześcijańskiej wiary, wdrożyła je w myślenie i organizację życia społecznego. Jednak postęp cywilizacyjny i techniczny

³⁰ Ch. Delsol, *Les Pierres...*, op. cit., s. 125-126.

³¹ J.-P. Sartre, *Nadzieja dzisiaj...*, tłum. A. Fałęcka, „Literatura” 1980, nr 6, s. 4.

³² Ch. Delsol, *Les Pierres...*, op. cit., s. 125-126.

³³ Ibidem, s. 138.

³⁴ Ibidem, s. 167. O śladach nieskończoności pisał obficie Emmanuel Lévinas, zob. m.in: *Catość i nieskończoność: esej o zewnętrżności*, tłum. M. Kowalska, Warszawa, 1998; *Etyka i Nieskończoność: rozmowy z Philipp'em Nemo*, tłum. B. Opolska-Kokoszka, Kraków 1991. Delsol nie opiera się na Lévinasie w swoim wywodzie w odniesieniu do nieskończoności, gdyż skupia się głównie na organizowaniu rzeczywistości w pryzmacie życia wiecznego.

³⁵ Ch. Delsol, *Les Pierres...*, op. cit., s.145-149.

propagowany w okresie oświecenia sytuuje się jedynie na planie immanencji, a tym samym przeczy nadziei płynącej z wiary, która opiera się na planie Transcendencji³⁶.

Kultura i społeczeństwo, kontynuuje Delsol, odnawiają się dzięki nadziei i poprzez nią. Narodziny dzieci są jej wynikiem. Spadki demograficzne wskazują na brak tej nadziei w schyłkowym Cesarstwie Rzymskim oraz u amerykańskich Indian.

Nadzieja, jak już wskazaliśmy wcześniej, nie wynika z porządku racjonalnego. Według Delsol, wynika z decyzji opartej na woli³⁷. Ze swej natury i definicji dotyczy przyszłości. W tym kontekście dla Delsol to, co nieoczekiwane, co burzy swoistą aporię i zdaje się absolutnie nierozwiązywalne – wszystko to nadaje szczególny sens egzystencji. Nadzieja jest korzystną glebą, podłożem pod to, co właśnie nieoczekiwane (*inespéré*)³⁸. W tym sensie nieoczekiwane staje się źródłem nadziei³⁹. Beznadziejna sytuacja w nieoczekiwany sposób może zostać przezwyciężona. Zatem nadzieja, zaufanie, wiara w człowieka są niezbędne do życia⁴⁰. Odpowiedzią na ciemność świata jest właśnie zaufanie.

Jednocześnie warto zauważyć, iż refleksja Delsol na temat nadziei nie jest utopijna. Nadzieja – według niej – nie likwiduje strachu, ale jest swoistą jego akceptacją. Greckie *elips* oznacza jednocześnie obawę i nadzieję⁴¹.

Nadzieja a wiara

Jak już zaznaczyliśmy wcześniej, według interesujących nas filozofów nadzieja nie mieści się w kalkulującym myśleniu, ponieważ jej podstawą nie jest rozum, lecz wiara. Stąd też może niechęć niektórych myślicieli do podjęcia tematu nadziei.

³⁶ Myśli Delsol, które przeciwstawiają oświecenie, marksizm i immanencję – wierze, godności człowieka i Transcendencji, są uprzednio w podobnym duchu, tylko na innym gruncie politycznym, opracowane przez Jana Pawła II: „Świat widzialny nie może stanowić naukowej interpretacji ateistycznej. Uczciwa refleksja znajduje w nim dość elementów prowadzących w stronę poznania Boga. W tym sensie interpretacja ateistyczna jest jednostronna i tendencyjna”; Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin, 1994, s. 148. Zob. również zbiór tekstów wieńczący Dni Jana Pawła II w Krakowie: *Drogi nadziei. IX Dni Jana Pawła II*, Kraków 2014.

³⁷ Ch. Delsol, *Les Pierres...*, op. cit., s. 174.

³⁸ Ibidem, s. 139.

³⁹ Por. S. Grygiel, *On szukał źródła*, „Kwartalnik Filozoficzny” 2005, z. 4, s. 137-150.

⁴⁰ Ch. Delsol, *Les Pierres...*, op. cit., s. 140-141.

⁴¹ Ibidem, s. 142.

Delsol przywołuje opowieść biblijną o Abrahamie, który wkracza w nieznaną drogę ku Ziemi Obiecanej. Ma wiarę w usłyszane słowo, ale prowadzi go przede wszystkim nadzieja. Abraham zmierza do duchowego domostwa. Ta Ziemia Obiecana jest duchową siedzibą. Nadzieja łączy to, co ziemskie, z tym, co duchowe⁴². Osadzona jest na poczuciu braku, na stracie tego, co pierwotne, na zranieniu. Nadzieja ukierunkowuje na pełnię, ale jej osiągnięcie lokuje w przyszłości. Delsol przytacza opowieść o Abrahamie, żeby powiedzieć, jak bardzo wiara kształtuje myślenie ku nadziei. Również jak bardzo obie – wiara i nadzieja – są zespolone, jak jedna wynika z drugiej. Tutaj poniekąd spotyka się myślenie Delsol z myśleniem Péguy, który – przypomnijmy – umieszcza nadzieję pomiędzy wiarą i miłością. To tak, jakby sama nadzieja była zakorzeniona w tych dwóch różnych cnotach, jakby była ich kontynuacją i przedłużeniem. Delsol również czyni zależnymi od siebie wiarę i nadzieję, warunkując jedną od drugiej.

Nadzieja jest wiarą w to, że życie wraz ze śmiercią się nie kończy. Z tego punktu widzenia nadzieja przeciwstawia się mądrości i racjonalnym ziemskim rozwiązaniom. Mądrość jest wciąż jakby zamknięciem w przestrzeni immanentnego świata, a tym samym zasklepia ona człowieka w pozornym bezpieczeństwie i grozi rozczerowaniem. Tymczasem samej nadziei towarzyszy swoisty brak, niespełnienie, wierzy się w to, co niemożliwe, i ukierunkowuje na przyszłość. Opowieść o Abrahamie jest opowieścią o nadziei wbrew wszelkiej nadziei, dlatego nazywa się ją etapem oczyszczania⁴³.

Nadzieja otwiera na nieskończoność⁴⁴. Właśnie nadzieja, w sensie duchowym, może być – zdaniem Delsol – odpowiedzią na samokrytykę postmodernizmu⁴⁵. Postmodernizm oparty na czystej kalkulacji i wiedzy, prowadząc również dobra duchowe do tej kalkulacji, sytuuje tę krytykę w polu zamkniętym. Otwarcie może stanowić nadzieja, która pokłada ufność w nieznaną przyszłość.

Nadzieja a obietnica

Książka *L'espoir a-t-il un avenir?* ożywia poniekąd filozofię starożytną oraz kategorię oczekiwania i związaną z nią nadzieję, różną dla chrześcijan i żydów⁴⁶. Emmanuel Lévinas utrzymuje, że myśl żydowska wpro-

⁴² Ibidem, s. 130.

⁴³ Marie Eugène de l'Enfant Jésus, *Je veux voir Dieu*, Venasque 1998, s. 825.

⁴⁴ Ch. Delsol, *Les Pierres...*, op. cit., s. 145.

⁴⁵ Ibidem, s. 149.

⁴⁶ M. Atlan, R.-P. Droit, *L'espoir...*, op. cit., s. 58.

wadziła do historii nadzieję i ideę przyszłości⁴⁷. Oczekiwanie na Mesjasza napełnia trudności życia nadzieją. Rozpamiętywanie Bożych interwencji na stronach Tory karmi tę nadzieję. Oczekiwanie na powtórne przyjście Jezusa kreśli z kolei bieg historii cywilizacji chrześcijańskiej. Obie religie uczą oczekiwania tego, co nowe, odnoszą myśl do przyszłości, do tego, co dopiero może się wydarzyć. W odniesieniu do przyszłości, w oczekiwaniu na przyjście Boga – rodzi się nadzieja. Odniesienie do przyszłości czyni kulturę żydowską i chrześcijańską odmiennymi od innych kultur, zwłaszcza tych, które osadzone są na idei wiecznych powrotów i powtórzeń, na koncentrowaniu się na organizacji teraźniejszości. Dla Delsol odniesienie do przyszłości oraz historyczny czas zdają się kluczowe w rozumieniu kultury europejskiej, ale również jej kryzys związany jest z załamaniem tej struktury, z odejściem od modelu opartego na nadziei i wpisaniem się w kulturę rezygnacji, kulturę poddania się, z dopuszczeniem i przyjęciem dalekowschodnich, cyklicznych modeli kultury, czy też powrotem do greckich ideałów, które nie mieszczą w sobie idei osobowego Boga.

„Królestwo niebieskie nie jest z tego świata” – jest ono nadal oczekiwane i wyczekiwane. Kardynał Lustiger broni tułaczy i ludzi z pogranicza, broni Żydów, których wiarę chrześcijanie odziedziczyli w Jezusie Chrystusie⁴⁸. Podobną optykę uruchamia Delsol, wydobywając kruchość i niedoskonałość bytu:

Nadzieja naszych czasów opiera się na podwójnej pewności, obejmującej zarazem naszą słabość i obietnicę. Te dwa wymiary pewności przenikają się ze sobą w opozycji. Przeczyć słabości człowieka to rodzić utopię. Przeczyć obietnicy to przekształcać pewność słabości w pochwałę bezruchu. Ludzkość naznaczona upadkiem może żywić nadzieję tylko wtedy, gdy niesie w sobie również nienazwane możliwości.

Związek tej słabości z obietnicą nie pozwala uznawać każdej antropologii za złudzenie i każe nadal rozmyślać nad człowiekiem. Jeżeli ludzka substancja jest niedoskonała, to wymyka się kreacjom woli i nieskończonym postaciom pragnienia. Narzuca szacunek dla tego, co w niej ciąży i stawia opór. Trzeba próbować poznać kontury tej słabości, aby móc nadać oblicze obietnicy⁴⁹.

Zdaniem Kardynała Lustigiera, obietnica nie może się w nas zrealizować z powodu śmierci, która mieszka w człowieku. Dane człowiekowi życie nadal miesza się ze śmiercią. Trudno nawet sobie wyobrazić ideę życia wiecznego, które nie byłoby przedłużeniem tego życia. Trudno przyjąć nie-

⁴⁷ E. Lévinas, *Premier Colloque des intellectuels juifs de langue française*, w : *La Conscience juive. Données et débats*, Paris 1963.

⁴⁸ J.-M. Lustiger, *La Promesse*, Paris 2002, s. 74.

⁴⁹ Ch. Delsol, *Esej o człowieku późnej nowoczesności*, op. cit., s. 215-216.

śmiertelność życia i wieczność, które przekraczają tę widzialną rzeczywistość. To niedowiarstwo wiąże się z tym, że cały czas jeszcze realność śmierci i końca życia oraz obawa przed nimi jest człowiekowi bliższa niż realność życia wiecznego⁵⁰.

Delsol konkretyzuje to stwierdzenie w odniesieniu do politycznych wydarzeń. Mówi nie tyle o śmierci i braku wiary w życie wieczne, co o niechęci do życia. Niebezpieczeństwo takiego myślenia opiera się często na nienawiści wobec istnienia. Delsol nada jednej ze swych książek tytuł *Nienawiść świata. Totalitaryzmy i postmodernizm*⁵¹. Już we wstępie zauważy, że duch totalitaryzmu nadal pokutuje w refleksji, nawet jeśli iluzja terroru została obalona. Ciągle jeszcze istnieje pokusa myślenia, aby zniszczyć niedoskonałość świata, aby stworzyć go na nowo, nie zaś starać się pielęgnować to, co w świecie tym dobre⁵².

Zakończenie

Nadzieja nadaje dynamikę wierze. Delsol dostrzega zasadność tworzenia kultury i cywilizacji, a zarazem ratunek dla nich, w oparciu o nadzieję i odniesieniu do wieczności. Nadzieja jest także fundamentem wielkich cywilizacyjnych osiągnięć. Natomiast Monique Atlan i Roger-Pol Droit proponują przewartościowanie racjonalistycznego pesymizmu w perspektywie nadziei. Program Delsol ma z pewnością „założenia duchowe” i jest próbą przetransponowania wartości chrześcijańskich na plan społeczny. Nadzieja na życie wieczne wypływa z żydowskich i chrześcijańskich założeń wiary, do których filozofka bezpośrednio się odwołuje.

Podobne ugruntowanie nadziei w perspektywie wiary zbiega się, pomimo odrębnych artykulacji, w poemacie Péguy i teoretycznych traktatach Delsol. Dla Péguy nadzieja jest wątła i słaba, ucieleśnia ją postać małej dziewczynki. Według Delsol, europejska nadzieja może się właśnie odbudować poprzez antropologiczną wizję człowieka kruchego, który jest przeciwieństwem mocnego i samostanowiącego *Übermenscha* czy też niewzruszonego, starożytnego mędrca. Pojęcie nadziei opiera się na akceptacji niedoskonałości człowieka.

Jednocześnie przedstawione argumenty rodzą pewne wątpliwości. Książka *L'espoir a-t-il un avenir?* uwypukla fakt, że znaczna część filozofów

⁵⁰ J.-M. Lustiger, op. cit., s. 74.

⁵¹ Ch. Delsol, *La haine du monde. Totalitarismes et postmodernité*, Paris 2016.

⁵² Ibidem, s. 7.

nie traktuje nadziei jako dopuszczalnej ścieżki myślenia, ponieważ wieść może ona ku iluzji i rozczarowaniu. Wbrew temu, Monique Atlan i Roger-Pol Droit proponują, aby myślenia ku nadziei uczyć się, aby ukierunkować myślenie ku nadziei. Trudność tej propozycji wynika z tego, iż nadzieja, według przywoływanych autorów, nie jest owocem racjonalnego myślenia.

Poglądy Delsol oraz Atlan i Droita różnią się od siebie: Delsol rozpatruje bowiem nadzieję poprzez odniesienie do nieskończonego Boga, natomiast Atlan i Droit chcą nakreślić wypracowaną również poprzez tradycję zasadę nadziei, traktując ją jednak niczym panaceum na pesymistyczne ujęcia rzeczywistości.

Hope for Eternity by Chantal Delsol

Summary

Monique Atlan and Roger-Pol Droit both propose a reassessment of the dominant rationalistic pessimism of people through the perspective of hope. From this point of view, one should definitely learn thinking also in terms of hope. According to Chantal Delsol, European pessimism can be overcome with Christian faith. The hope of eternal life derives from the Jewish and Christian principles of faith. The respect for eternity originated the great achievements of civilization. The philosopher attempts to transpose this spiritual program and values onto a social plan.

Similar perception of hope in the perspective of faith coincides, despite the distinct articulation, in the Péguy's poem. For Péguy the figure of a little girl personifies the frail and weak hope. According to Delsol, the European hope can be rebuilt through the anthropological vision of a fragile man. Her concept of hope is based on the acceptance of human imperfection.

Słowa kluczowe: nadzieja, wieczność, wiara, obietnica, Chantal Delsol

Keywords: hope, eternity, faith, promise, Chantal Delsol

DOI: 10.14746/cbes.2016.15.10